

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 29, kwiecień 2022 09:11

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1519

Za nami kolejna edycja Europejskiego Kongresu Samorządów, która odbyła się w Mikołajkach. Jak co roku, wydarzenie to skłania do refleksji nad sytuacją i kondycją polskich samorządów. O najważniejsze tematy poruszone w tym roku, kwestie istotne dla samorządów a także plany na przyszłość zapytaliśmy Gustawa Marka Brzezina, Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Za nami Europejski Kongres Samorządów. Jak ocenia Pan tegoroczną edycję wydarzenia?

W mojej ocenie był bardzo udany. To były bardzo intensywne dwa dni wypełnione spotkaniami i debatami. Dziesięć ścieżek tematycznych obejmujących ponad 110 wydarzeń: bloków programowych, raportów, paneli dyskusyjnych, warsztatów, wykładów, prezentacji. Znakomici paneliści, wykładowcy, wybitni specjaliści w wielu dziedzinach. I ponad 1300 gości - liderów samorządowych, przedstawicieli administracji państwowej, świata biznesu, kultury, organizacji pozarządowych oraz mediów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Staraliśmy się wykorzystać ten czas na spotkania z naszymi przyjaciółmi z całej Europy. Mam nadzieję, że dzięki Europejskiemu Kongresowi Samorządów Mikołajki, Warmia i Mazury staną się ważnym w Europie miejscem swoistego zaczynu intelektualnego, platformą wymiany spostrzeżeń i doświadczeń. To dla nas też doskonała sposobność do tego, by promować region, pokazać nasze możliwości.

Tematem, który mocno wybrzmiewa podczas tegorocznych wydarzeń, jest wojna w Ukrainie. Również uczestnicy Europejskiego Kongresu Samorządów odnosili się do aktualnej sytuacji geopolitycznej. Jaką rolę w dobie kryzysu migracyjnego odgrywa i będzie odgrywał samorząd?

To, co dzieje się w Ukrainie jest niesłychanie ważne także z punktu widzenia społeczności lokalnych. Posłużę się przykładem regionu Warmii i Mazur. Od wielu lat mamy u siebie dużą mniejszość ukraińską. W stałej strukturze naszych mieszkańców jest około 60 tys. obywateli polskich narodowości ukraińskiej. W ostatnim dziesięcioleciu dołączyła do tego emigracja zarobkowa. Teraz doszli także uchodźcy, którym tu, na miejscu udzielamy pomocy i wsparcia. Pozostaję też w stałym kontakcie roboczym z Witalijem Kowalem, gubernatorem naszego partnerskiego obwodu rówieńskiego. Na bieżąco ustalana jest lista potrzeb i na jej podstawie prowadzimy odpowiednie działania. Dzięki temu z Warmii i Mazur na Ukrainę trafiło m.in. kilkadziesiąt ton artykułów pierwszej potrzeby, dwie karetki ratunkowe, materiały medyczne, śpiwory, generatory prądu... To, czego nasi przyjaciele potrzebują teraz najpilniej. Podobnie było w innych regionach Polski. Od początku wojny w Ukrainie samorządy w całej Polsce bardzo mocno angażują się w pomoc uchodźcom. Jest to wielkie wyzwanie organizacyjne, logistyczne, ale przede wszystkim egzamin z naszego człowieczeństwa i empatii, który społeczeństwo i samorządy zdały znakomicie. Wojna i wywołana nią ogromna fala uchodźców, pokazały, że w razie potrzeby na pierwszej linii jest społeczeństwo, samorządy, organizacje pozarządowe. Ale konieczna jest współpraca także na wyższym szczeblu, konieczne są rozwiązania systemowe, bo problemy, przed jakimi stanęliśmy, będą z pewnością długofalowe. Wniosek z naszych rozmów jest też taki, że to, czego dziś potrzebują samorządowcy w całej Europie, to solidarność na każdym szczeblu. Solidarność w ujęciu regionalnym oraz państwowym.

Od kilku lat wiele mówi się też o wyzwaniach stojących przed samorządami. Obraz jakiej kondycji samorządów wyłania się po Europejskim Kongresie Samorządów?

Samorządy, od gmin, poprzez powiaty i regiony, są bardzo dobrymi gospodarzami. Skrupulatnie realizują i wykorzystują każdą możliwość inwestycyjną, rozwojową. Obecnie kończy się jeden okres wydatkowania unijnych pieniędzy, przed nami kolejny, ale jest problem z porozumieniem pomiędzy

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 29, kwiecień 2022 09:11

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1519

naszym rządem a Komisją Europejską w tej sprawie. Chcielibyśmy, żeby to było tylko przejściowe, żebyśmy szybko mogli zacząć wdrażać regionalne programy operacyjne, ale także branżowe, sektorowe, ministerialne czy specjalne – taki jak choćby Polska Wschodnia, który ma być realizowany przez pięć województw ze wschodniej części kraju, a także Mazowsze. To sprawy fundamentalne – bez uruchomienia środków unijnych trudno myśleć o dalszym intensywnym rozwoju. Rozmawialiśmy też o niedomaganiach „Polskiego Ładu”. Samorządy otwarcie mówią, że na rozwiązaniach podatkowych zawartych w tym programie tracą duże pieniądze. I oczekują uczciwych rekompensat. Jest też kwestia Krajowego Planu Odbudowy. Jego uruchomienie także zależy od porozumienia rządu z Komisją Europejską. Trzeba je szybko osiągnąć i sięgnąć po te pieniądze. A samorządy muszą mieć wpływ na realizację strategii odbudowy, która będzie miała miejsce w regionach. Prawda jest taka, że samorządy mają coraz mniej pieniędzy, a coraz więcej zadań do realizacji. Nierozwiązane są problemy systemowe w służbie zdrowia. Dalej oświata, kultura, turystyka, polityka senioralna. Wszystko to sprawy szalenie istotne w życiu społeczności lokalnych, w samorządach. W rozwiązywaniu problemów musi być partnerstwo władz samorządowych z władzami centralnymi. Bieżąca polityka nie może go przekreślać. Wydaje się, że strona rządowa zaczyna zauważać, że bez samorządów trudno realizować jakiegokolwiek projekty i plany.

Dlaczego EKS to tak ważne wydarzenie w Polsce?

Ponieważ jest – powtórzę – znakomitą platformą wymiany myśli i doświadczeń. Oczywiście w ciągu dwóch dni trwania Kongresu nie da się wypracować recept, gotowych rozwiązań problemów. Ale najważniejsze są impulsy, sygnały, otwarcie przestrzeni do dyskusji. Tego w Polsce mamy niestety mało. Gdyby nie takie wydarzenia jak Kongres, o wielu problemach trudno byłoby w ogóle rozmawiać. Co prawda jest komisja trójstronna, różne inne agendy, jak choćby Konwent Marszałków Województw RP czy rady dialogu społecznego w województwach, nie są to jednak wystarczające fora do dyskusji i rozwiązywania problemów na stykach różnych szczebli. W czasie Kongresu podnosimy kwestie, do których potem można będzie wracać na różnych innych forach i pracować nad ich skutecznymi rozwiązaniami. Musi być partnerska dyskusja, bez niej nic dobrego się nie stworzy. W dobie erozji wspólnot i zaburzonego dialogu społecznego uczciwa rozmowa nabiera wyjątkowego znaczenia.

Czy planowana jest już kolejna edycja wydarzenia? Jeśli tak, to jakich tematów możemy spodziewać się w przyszłym roku?

Tak, planujemy dalszą, co najmniej 5-letnią, współpracę w tym zakresie. Natomiast za wcześnie jeszcze, by mówić konkretnie o tematyce przyszłorocznego kongresu. Osią – jak zwykle – będą samorządy. Natomiast doświadczenia ostatnich dwóch lat pokazały, że żyjemy w tak dynamicznych czasach, że trudno precyzyjnie planować cokolwiek z tak dużym wyprzedzeniem. Kiedy planowaliśmy kwietniowy kongres, nikt nie był w stanie przewidzieć, że rosyjska agresja na Ukrainę stanie się faktem. Nikt też na wojnę w tej części świata nie był gotowy. Niemal w ostatniej chwili modyfikowaliśmy program. Stąd temat wojny w Ukrainie pojawił się nie tylko w specjalnej ścieżce tematycznej. Był również jednym z elementów dyskusji podczas głównej sesji plenarnej „Liderzy w czasie kryzysu”. Jedno jest pewne - Europejski Kongres Samorządów to znakomite miejsce spotkań, dyskusji, wymiany doświadczeń, ale też naturalna promocja województwa i wsparcie gospodarcze, przynoszące realne korzyści dla przedsiębiorców z naszego regionu, no i dla mieszkańców. Będziemy to przedsięwzięcie kontynuować. Już dziś zapraszam kolegów samorządowców do Mikołajek na VIII Europejski Kongres Samorządów.